

Gogle rodem z Opola - wywiad z Pawłem Jaworskim

Miasto

Biznes

16.01.2024 g. 09:07



Czy z pasji może powstać biznes? Jak najbardziej! Udowodnił to opolanin Paweł Jaworski. Człowiek wielu talentów i wizjoner z głową pełną pomysłów. Filmowiec, biznesmen, producent muzyczny, ale przede

wszystkim miłośnik skateboardingu i snowboardu. I właśnie z tej miłości powstała renomowana marka gogli - Born On Board (BOB), która podbija światowy rynek.

- Można powiedzieć, że urodziłeś się na desce.

- Myślę, że tak, bo już od 3 roku życia jeździłem na nartach. W latach 80. rodzice kupili mi pierwszą, plastikową deskorolkę. Dokładnie pamiętam też, gdy w 1986 roku zobaczyłem film „Apocalyptic snow” w czeskiej telewizji o jeźdźeniu na jednej nartce. Wtedy jeszcze nawet nie było takiego nazewnictwa, że to jest snowboard. W tamtych czasach w Polsce taka deska była nieosiągalna, więc mój ojciec sprowadził mi ją z Berlina. W ten sposób byłem pierwszą osobą w Opolu, która snowboard posiadała. A wiem o tym, bo dobrze znałem opolską scenę narciarską i jeździłem na wszystkie zimowe wyjazdy organizowane w Opolu. Strasznie się w tę deskę wkręciłem, co zostało mi zresztą do dzisiaj.

- I pasja ta mocno wpłynęła na twoją drogę zawodową.

- Wszystko co robiłem zaczęło się od tej deski. Pierwsze chwytnie za kamerę związane było z robieniem amatorskich filmów skateboardowych. To też miało duży wpływ na to, że w moim życiu pojawiła się muzyka. Założyłem wytwórnę muzyczną FCS Records i byłem pierwszym wydawcą takich artystów jak Jarecki, czy DJ BRK. Dzięki temu, że sami tworzyliśmy teledyski nauczyłem się jak ogarniać i przygotowywać plan zdjęciowy. A to z kolei otworzyło mi drogę do produkcji reklamowej, dzięki której współpracowałem z najlepszymi polskimi reżyserami oraz międzynarodowymi gwiazdami.

- Dlaczego w takim razie postanowiłeś wejść w branżę optyczną?

- W 2011 roku, gdy urodził się mój syn Mikołaj, szukaliśmy dla niego odpowiednich okularów przeciwsłonecznych. Takich bezpiecznych i fajnych. I okazało się, że w Polsce ciężko było wtedy takie znaleźć. Nawiązaliśmy więc współpracę z bardzo znaną marką działającą na rynku amerykańskim i podjęliśmy się jej dystrybucji w Europie. Firma zaczęła dobrze działać, pokrywała zapotrzebowanie na sezon letni. I idąc tym torem stwierdziłem, że trzeba coś zrobić na zimę. I znowu łącząc te wszystkie elementy razem - snowboard i optykę wyszły nam gogle snowboardowe i narciarskie, które w 2017 roku powstały pod nazwą Born On Board - czyli urodzony

na desce.



- Co wyróżnia twoje gogle spośród innych marek na rynku?

- Przede wszystkim najwyższa jakość wykonania i nowe technologie, których nikt jeszcze z konkurencji nie posiada. Cała produkcja odbywa się w trzech krajach: w Tajwanie, Japonii i Chinach. Używamy tych samych linii produkcyjnych, z których korzystają światowe marki. Właśnie wprowadzamy innowacyjną szybką Zerro Fog, która w swojej strukturze jest niemożliwa do zaparowania. Nie trzeba używać chemikaliów, żeby stworzyć tę nieparującą warstwę. Można ją czyścić i nie da się jej zmyć. Wyjątkowy jest także design, dzięki współpracy ze znanymi i cenionymi artystami takimi jak Paweł Swanski, OSOM Studio, czy Gregor Gonsior pochodzący z Opola. Gwarantujemy również niespotykane ubezpieczenie One Family. Nie musisz martwić się, że zniszczysz, porysujesz, czy zgubisz swoje BOB'sy, bo jeśli zarejestrujesz je na naszej stronie - dostaniesz nowe. Ale nasza marka to nie tylko gogle. To także przeróżne wydarzenia. Co roku, w Finlandii organizujemy zakończenie sezonu pn. Lipi Open, na które przyjeżdżają bardzo znani riderzy. Na wiosnę są tam bardzo fajne warunki snowboardowe. W Polsce natomiast rozpoczynamy sezon. We wrześniu organizujemy weekend na poduszce powietrznej

pn. Bag To School. Jest to darmowa impreza w Rabce Zdrój, dla tych którzy chcą nauczyć się skakać na snowboardzie czy nartach w bezpieczny sposób.



- Jaki jest wasz największy sukces?

- Nie wiem, czy jest to największy sukces, bo uważam, że największy sukces jest jeszcze przed nami, ale jednym z ciekawszych projektów było stworzenie oficjalnych gogli na Igrzyska Olimpijskie w Pekinie w 2022 roku. Zadzwoniono do mnie w trakcie pandemii, co było jak manna z nieba. W momencie, kiedy nie wiadomo było co tak naprawdę się wydarzy, czy będą otwarte stoki, czy w ogóle będzie się cokolwiek działo w biznesie zimowym, odezwała się firma Visa - oficjalny partner olimpiady. Na początku myślałem, że ktoś sobie ze mnie żartuje, ale okazało się, że to się dzieje naprawdę. Cała procedura akceptacji tych gogli odbywała się w San Francisco i była bardzo długa. Jednak w końcu udało nam się wyprodukować dedykowany na tę okazję model. Sukcesem jest także to, że wielu światowych snowboarderów jeździ w naszych BOBach. Na przykład Bob Klein z Kalifornii, jeden z pierwszych amerykańskich snowboarderów, który wraz z nieżyjącym już Jake'm Burtonem, założycielem słynnej firmy Burton, tworzył pierwszy profesjonalny team. Wielka postać snowboardu. Ale także nasz reprezentant - Mateusz Ligocki występował na

olimpiadzie w Pjongczang w goglach Born on Board.

- Czy połączenie pasji i biznesu jest dobrym pomysłem?

- Nigdy inaczej w życiu nie działałem. Moja praca zawsze kręciła się wokół tego co lubię i tego co mi się podoba. Oczywiście medal ma dwie strony. Z jednej, robi się to co się lubi i nie czuje się mocno tej pracy, ale druga strona jest taka, że cały czas o niej myślisz i tak naprawdę cały czas w niej jesteś. Nie możesz się od tego odciąć. Ale nie ma świata idealnego. Moim zdaniem, zawsze trzeba wybierać to co się czuje, a przede wszystkim stosować się do tego podczas wyborów związanych z pracą.

Rozmawiała Alicja Kosakowska

Zdjęcia: Born on Board

Wywiad ukazał się w styczniowym wydaniu magazynu "Opole i Kropka":

www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/zapraszamy-do-lektury-urodzinowego-magazynu-opole-i-kropka

Dane kontaktowe

Wydział Promocji

ul. Szpitalna 3b-5-7

45-010 Opole

bp [at] um.opole.pl

Lokalizacja

Tagi

Born on Board

wywiad

Opole i kropka